Nr 3/2025

PRESiK

Magazyn Studentów Uniwersytetu Jana Kochanowskiego

RECENZJE:

- książki
- gry

STUDENCKA SESJA

UPALNY CZERWIEC

EUROWIZJA

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

OPIEKUN KOŁA NAUKOWEGO dr Michał Jas

PRZEWODNICZĄCA KOŁA "MEDIASFERA" Natalia Płuciennik

REDAKTOR NACZELNY Janek Szpytak

OPRAWA GRAFICZNA Aleksandra Kowalczyk

ZASTĘPCA NACZELNEGO Wiktoria Śmigielska

SEKRETARZ Wiktoria Okoń

KOREKTA:
Aleksandra Kowalczyk
Wiktoria Okoń
Wiktoria Śmigielska

REDAKTORZY:
Aleksandra Kowalczyk
Ewa Misiewicz
Piotr Zaniuk
Wiktoria Okoń
Maja Roge
Wiktoria Szymonek
Wiktoria Zięba

SPIS ARTYKUŁÓW

02 Kilka słów wstępu od redakcji

03 "Eleonora i Park"- Rainbow Rowell- opowieść o pierwszej miłości i i tym, że nie trwa wiecznie

04 Rocznica Dead by Daylight, czyli co w Mgle piszczy?

05 Kawa, sauna i miłość – czyli o tym, które piosenki królowały na Eurowizji 2025

06 “Toxyczne dziewczyny” Rory Power - opowieść o zmienności ludzi i ich zasad moralnych

07 Szklana miłość, czyli dlaczego tak trudno jest znaleźć miłość w dzisiejszych czasach?

08 "Belladonna"- opowieść o dziewczynie, za którą ciągnie się śmierć

09 15-lecie “Total Drama: World Tour”

10 “If we werevillains” M.L.Rio – “A jeśli jesteśmy złoczyńcami” znane wcześniej jako “Teatr złoczyńców”, powieść o miłości, obłędzie i sztuce

11 Historia Polski na Eurowizji

13 Paranormalne zdolności w delikatniejszym wydaniu – „Później” Stephena Kinga

15 Aktualizacja Elderwood zawitała do Palii

17 Kilka ikon Eurowizji

18 Biała mewa – nowy początek

Kilka słów wstępu od redakcji

Czołem czytelnicy!
Sesja tuż tuż, ale na osłodę przedstawiamy wraz z redakcją nowe wydanie "Presika". Na tapecie mamy dla was małe wsparcie w tym trudnym dla każdego studenta czasie. W najnowszym wydaniu przedstawiamy wam sporo gier, książek i porad jak bezboleśnie przejść przez ten czas. Oprócz tego mamy nieco o Eurowizji oraz Pieskach. W skrócie dla każdego coś miłego. Pozdrawiam i życzę miłej lektury :)

Drodzy Czytelnicy,
Przed Wami czerwcowe wydanie "Presika". Wiemy, że to dla Was intensywny czas – sesja w pełni. Dlatego przygotowaliśmy numer, który będzie dla Was chwilą oddechu od nauki i źródłem pozytywnej energii w tym wymagającym okresie. Trzymamy za Was kciuki i życzymy powodzenia na egzaminach!

"Eleonora i Park"- Rainbow Rowell- opowieść o pierwszej miłości i i tym, że nie trwa wiecznie

Maja Rage

Park jest cichy i spokojny, trenuje sztukę walki z ojcem, denerwuje się podczas nauki prowadzenia samochodu, czyta komiksy i... absolutnie unika Eleonory.
Eleonora jest nowa i wyjątkowa, trudno jej nie zauważyć. Ma rude włosy, oryginalne ubrania i zupełnie inne spojrzenie na świat.
Kiedy pewnego dnia siedząc w autobusie obok Parka, zaczyna czytać mu przez ramię, ich świat wywraca się do góry nogami. A nieoczekiwana nić porozumienia powoli przeradza się w miłość.

To w sumie dość popularna pozycja literacka, do której nie mogłam się przekonać, ale w końcu doszło i do tego momentu, so here we are.
Kupiłam ją przez okładkę. Koniec i kropka. Nie ma innego powodu, a na swoją obronę chcę powiedzieć, że nowa odsłona jest urocza i cudowna. Patrząc na nią, mam wrażenie, że jest to fragment wyrwany z jakiegoś komiksu lub kreskówki i absolutnie się w niej zakochałam. Dlatego dostaje za nią duży plus. Kolejny wiąże się z budową rozdziałów. Są krótkie i ułożone w taki sposób, że czytanie jest szybkie i przyjemne

Zaskakująco pomaga w tym również fabuła. Historia dwójki 16-latków jest słodko-gorzka i chwyta za serce. Łatwo się do nich przywiązać, przez co pojawia się silna chęć sięgnięcia po książkę i dokończenia historii.
Jest prosta, emocjonalna i w pewnym stopniu życiowa. Momentami trochę przesadzona, ale nie na tyle, by to odrzucało. Ogólnie nazwałabym ją młodzieżową, uniwersalną i trochę budzącą sentyment. Ma sporo minusów i plusów, co w jakimś stopniu się równoważy. Skierowana jest nawet do młodszych czytelników.
Są w niej lekkie opisy zbliżeń!
Moja ocena – 3/5.

Ewa Misiewicz

Rocznica Dead by Daylight, czyli co w Mgle piszczy?

Dead by Daylight celebruje kolejną rocznicę z przytupem. Kultowe uniwersa, nowe postacie i aktywna rola społeczności zwiastują ekscytujący rok.

Dead by Daylight świętuje swoje 9. urodziny, prezentując fanom wiele ekscytujących nowości i zapowiedzi na nadchodzący rok. Podczas transmisji z PAX East 2025 ujawniono m.in. długo oczekiwaną współpracę z serią Five Nights at Freddy's, kolekcję inspirowaną Wiedźminem, liczne zmiany quality of life oraz interaktywny projekt, w którym gracze będą mogli współtworzyć nowy rozdział gry.

Springtrap z Five Nights at Freddy's trafia do Dead by Daylight

Jedną z największych niespodzianek był oficjalny debiut Springtrapa jako nowego Zabójcy w nadchodzącym rozdziale opartym na Five Nights at Freddy's. Wraz z nim pojawi się legendarna skórka inspirowana filmową wersją Yellow Rabbit, z głosem Matthew Lillarda. Dodatkowo, gracze mogą spodziewać się nowej mapy osadzonej w klimacie Freddy Fazbear's Pizza.

Kolekcja Wiedźmina – Zabójca Potworów i inni w Mgle

Od 3 czerwca 2025 roku dostępna będzie kolekcja inspirowana uniwersum Wiedźmina. W jej skład wejdą legendarne stroje: Geralt dla Vittorio Toscano (z głosem Douga Cockle'a) oraz Leszy dla Artystki. Dodatkowo, pojawią się rzadkie skórki przedstawiające Yennefer (Kate Denson), Ciri (Sable Ward), Triss (Mikaela Reid) i Eredina (Rycerz).

Quality of Life Faza 2

Behaviour Interactive kontynuuje prace nad ulepszeniem doświadczenia graczy. W ramach drugiej fazy tej inicjatywy, która potrwa do końca 2025 roku, planowane są m.in.:

· wprowadzenie opcji kapitulacji w określonych sytuacjach
· możliwość dostosowania ustawień gamma dla lepszej widoczności
· system przeciwdziałający celowemu sabotowaniu rozgrywki przez graczy (body blocking i zmiany w działaniu offeringów map, które teraz zwiększą szansę na wybraną mapę o 20% zamiast ją gwarantować
· dodatkowe sloty na zestawy perków i ich podgląd w lobby.

"Choose Your Own Chapter" czyli gracze współtworzą nowy rozdział

W nadchodzących miesiącach społeczność Dead by Daylight otrzyma możliwość aktywnego uczestnictwa w tworzeniu nowego rozdziału gry, planowanego na 2026 rok. Gracze będą głosować na wygląd, historię i umiejętności nowego Zabójcy oraz Ocalałego, wpływając na rozwój postaci poprzez serię narracyjnych wyborów. Dodatkowo, mechanika "Change Your Fate" pozwoli na zmianę wcześniejszych decyzji w trakcie procesu tworzenia.

Nowych ciuszków nigdy dość!

W zeszłym roku Behaviour Interactive we współpracy ze studiem Supermassive Games wydało narracyjną grę The Casting of Frank Stone, osadzoną w uniwersum Dead by Daylight. Teraz tytułowy bohater tej historii zadebiutuje w głównej grze – nie jako nowy Zabójca, lecz w formie legendarnego stroju dla Trappera. Skin pojawi się jeszcze w tym roku, nie poznaliśmy jednak jeszcze dokładnej daty wydania.

Dead by Daylight wzbogaci się również o nowe kolekcje:

·The Boulet Brothers Collection: Dostępna od 8 lipca, zawiera stroje Winter Warrior dla Łowczyni oraz Boulet Brothers Artist dla Artystki, inspirowane występami Boulet Brothers.

·Rozszerzenie kolekcji Tomb Raider: Dwie nowe skórki dla Lary Croft, w tym jedna inspirowana jej klasycznym wyglądem.

Kiedy spodziewać się tortów?

Obchodzenie rocznicy w grze zaczniemy 25 czerwca i potrwa ona do 16 lipca. Tak jak w zeszłym roku dostępny będzie specjalny tryb Twisted Masquerade, na którym powraca Trix oraz zaproszenia dające specjalne bonusy dla ocalałych i zabójców. A zatem miłej rocznicy i widzimy się we Mgle!

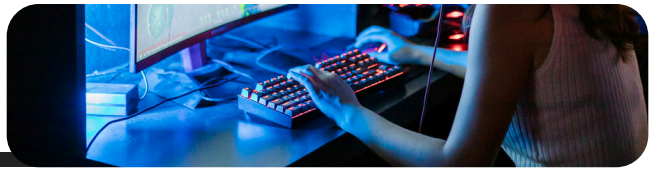

Kawa, sauna i miłość – czyli o tym, które piosenki królowały na Eurowizji 2025

Wiktoria Okoń

69 Konkurs Piosenki Eurowizji odbył się w dniach 13-17 maja 2025 roku w Bazylei. Jak zwykle, wydarzenie przyciągnęło tłumy fanów koncertu. Nie odbyło się też bez kontrowersji. Parenaście piosenek zaśpiewanych zostało w językach ojczystych, ale ich teksty nie do końca są tak oczywiste, jak mogłoby się wydawać.

Zwycięzcą tej edycji konkursu został JJ, czyli młody, austriacki piosenkarz. Zaśpiewał on piosenkę „Wasted Love". Jednak to nie ten utwór był typowany przez bukmacherów do wygranej. Wygrać po raz kolejny miała Szwecja, której niestety się nie udało. Na pewno jednak szwedzka kompozycja zostanie w uszach fanów Eurowizji, ponieważ tej piosenki nie da się tak po prostu zapomnieć, tak samo, jak i paru innych utworów.

Tommy Cash – Espresso Macchiato/ Estona, miejsce 3
Trzecia piosenka o Włoszech. Na Eurowizji raczej nie śpiewa się o innych krajach. Raczej. Chyba że kocha się kawę, jak Tommy Cash. Artysta w piosence tej dosłownie wyznaje miłość tytułowej kawie. Piosenka jest zabawna i ma pozytywny wydźwięk, bo „No stresso no stresso/ No need to be depresso". Pamiętajmy – życie jest jak spaghetti, dopóki się go nie ugotuje.

KAJ – Bara badu bastu / Szwecja, miejsce 4
KAJ to fińsko-szwedzko grupa kabaretowa, która była faworytem bukmacherów, ale także i widzów. Kabaret w tym utworze widać i słychać, ponieważ jego tytuł oznacza kąpiele w saunie. Utwór opisuje to jako największą przyjemność i coś, co każdy kocha, co oddaje fińskie zwyczaje.

Lucio Corsi – Volevo essere un duro/ Włochy, miejsce 5
Fani KISS gdzie jesteście? Żartuję, ta piosenka jest obrazą dla fanów mocnych brzmień, ale gdyby potargać artyście włosy i pomazać mu twarz czarną farbą, mógłby być podróbą legendarnego zespołu. Sama piosenka jest pewnego rodzaju autobiografią, w której podmiot opowiada, kim chciał być, ale końcowo dochodzi do wniosku, że jest po prostu sobą. Pojawia się też postać mamy, która przypomina, że najważniejsze w życiu (oprócz kąpieli w saunie oczywiście) jest przeżycie życiem.

Klavdia – Asteromata/ Grecja, miejsce 6
O greckiej artystce nie da się zapomnieć i to nie przez jej przepiękne okulary. Chodzi o jej utwór, smutną balladę, które na Eurowizji zajmują dość dobre wyniki. Opowiada on o nierozerwalnej więzi pomiędzy mamą a dzieckiem, a także o tym, że miłość jest w życiu najważniejsza. Odnosi się do wartości ważnych dla Greków – rodziny oraz natury.

Erika Vikman – Ich komme/ Finlandia, miejsce 11
Finlandia. Finlandia. Finlandia jak zwykle w formie – zaczęło się od wysłania człowieka, który zdobył show i niesłusznie nie wygrał Eurowizji, w tamtym roku wysłali duet, którego jedna połowa nagle była naga, a w tym roku pojawiła się Erika na rakiecie w kształcie mikrofonu. Finowie umieją i lubią się bawić. Piosenka jest o miłości, uwodzeniu i bliskości. Zdecydowanie niezalecana młodszym odbiorcom.

Tautumeitas – Bur Man laimi/ Łotwa, miejsce 13
Magia na Eurowizji? Nic nowego – parę lat temu mieliśmy druida, a teraz były przepiękne, subtelne wróżki, które chciały czarować. Utwór o sile i byciu szczęśliwym. Nietypowy, na pewno warty odsłuchania.

Laura Thorn - La poupée monte le son, Luksemburg miejsce 22
Urocza piosenka o kobiecie, która przestaje być tytułową lalką i staje się silna. Piosenka feministyczna, krytykująca uprzedmiotowienie kobiet. Luksemburg dwa lata temu powrócił na scenę eurowizyjną i od tego czasu wysyła same kobiety. Tak trzymać.

Gabry Ponte – Tutta L'Italia/ San Marino, miejsce 26
W pierwszej chwili nikt nie zna DJ, który stworzył tę piosenkę, ale każdy zna jego inny utwór - „Blue (Da Ba Dee)". Może nie do końca jego, bo był współtwórcą, ale tej piosenki nie da się nie znać. Inaczej jest z utworem eurowizyjnym, który nie zdobył wielkiego uznana podczas konkursu, ale miejmy nadzieję, że statystyki po raz kolejny pokażą, jak nieadekwatne są przyznawane tam oceny. „Tutta L'Italia" jest swoistym hymnem Włoch, wspominającym wino, makaron i charakter Włochów.

“Toxyczne dziewczyny” Rory Power - opowieść o zmienności ludzi i ich zasad moralnych

Maya Rage

***Ta*jemnicza choroba przejęła wyspę, na której znajdowała się prywatna szkoła dla dziewcząt i zmieniła naturę oraz ludzi nie do poznania. Nauczycielki i uczennice stworzyły więc system pozwalający im na przeżycie i zachowanie względnego bezpieczeństwa. Kiedy jednak najlepsza przyjaciółka Hetty znika, dziewczyna postanawia ją odnaleźć za wszelką cenę. Nawet jeśli oznacza to złamanie zasad i pozbycia się własnej moralności. Co może zaszkodzić zarówno jej jak i innym.**

Feministyczna wersja “władcy much"- tylko tyle widziałam zanim ją zamówiłam. Nie przeczytałam opisu, nie zwróciłam uwagi na okładkę. Oczarowało mnie to jedno zdanie i niczego nie żałuję. Zachowując jednak mój zwykły styl i układ tekstów recenzenckich napomknę najpierw o sprawach technicznych.

Grafika jest naprawdę ładna, z łatwością wpasowuję się w klimat całej historii, oraz moje poczucie estetyki. Zahaczając o ten temat muszę zwrócić uwagę również na przyjemne dla oka zdobienia przy rozdziałach.

Drugi aspekt techniczny t.j styl i czcionka również sprostują moim oczekiwaniom
Jeśli zaś chodzi o fabułę, z mojej strony pojawiają się mieszane uczucia - z jednej strony zarówno pomysł jak i wykonanie są oryginalne i interesujące, z drugiej moje wymagania wobec niej były chyba zbyt wysokie. Sięgając po nią zdawało mi się że zagłębiam się w kolejną pozycję z "klasyki", a była to tylko młodzieżówka. Patrząc na nią z tej, mniej wyszukanej perspektywy powiedziałabym, że jest idealna do czytania w jesienny wieczór.
Sporym minusem może być za to niejednoznaczne zakończenie, nad którym nadal się zastanawiam czy poprawiło czy pogorszyło moje uczucia wobec niej.
Ogółem
-wlw
-mocne, groteskowe opisy
-ciekawe wątki

4-4,5/5

Szklana miłość, czyli dlaczego tak trudno jest znaleźć miłość w dzisiejszych czasach?

Wiktoria Szymonek

Miłość to uczucie, którego wszyscy poszukujemy. Filmy romantyczne stworzyły w nas przekonanie, że powinna być idealna – taka jak na ekranie. Wierzymy, że wystarczy jedno spojrzenie w oczy drugiej osoby, by natychmiast poczuć, że to „ta jedyna" lub „ten jedyny", z którym chcemy spędzić resztę życia.

Problem zaczyna się wtedy, gdy uświadamiamy sobie, że świat się zmienia, a wraz z nim także sposób w jaki postrzegamy i przeżywamy miłość. W czasach, gdy relacje stają się coraz bardziej powierzchowne a tempo życia coraz szybsze, trudno jest pielęgnować coś tak kruchego jak miłość.

Aplikacje randkowe sprawiły, że zaczęliśmy traktować innych ludzi jak produkty. Możemy niemal dowolnie „spersonalizować" osobę, z którą chcemy się spotkać, wybierając określony wygląd, styl życia czy zainteresowania. Jeśli jakaś drobnostka nam nie odpowiada, zawsze możemy „przesunąć w lewo" i wybrać kogoś innego. Kreuje to iluzję nieograniczonych możliwości i buduje przekonanie, że „gdzieś tam" jest ktoś lepszy, idealniejszy. Przestajemy inwestować w relacje, bo po co się starać, skoro zawsze można zacząć od nowa.

Kolejnym problemem są media społecznościowe, które wykreowały niedościgniony ideał piękna. Jeśli nie spełniamy standardów, zaczynamy w siebie wątpić. Coraz więcej osób popada w kompleksy, porównując się do wyretuszowanych zdjęć na Instagramie. Wydaje się nam, że skoro nie wyglądamy jak influencerzy, to nie zasługujemy na miłość. Tymczasem zapominamy, że prawdziwe uczucia nie mają nic wspólnego z filtrami i lajkami.

Współczesne społeczeństwo stało się też bardziej zamknięte na bezpośredni kontakt. Ludzie coraz rzadziej zagadują się na ulicy, nie proszą o numer telefonu, nie zapraszają na kawę. Obawiają się odrzucenia, oceny, niezręczności. Jeśli nie wyglądamy, jak ideał to często z góry zakładamy, że nie mamy szans, więc nawet nie próbujemy. Strach przed byciem zranionym paraliżuje nasze działania.

Miłość stała się jak szkło – przezroczysta, łatwa do przeoczenia, a jednocześnie niezwykle krucha. Żyjemy w czasach, w których wszystko ma być szybkie, wygodne i bezproblemowe. Ale prawdziwa miłość wymaga cierpliwości, wysiłku i otwartości. Może właśnie dlatego tak trudno ją dziś znaleźć – bo zbyt wielu z nas szuka jej jak towaru na półce, zamiast budować ją krok po kroku z drugim człowiekiem.

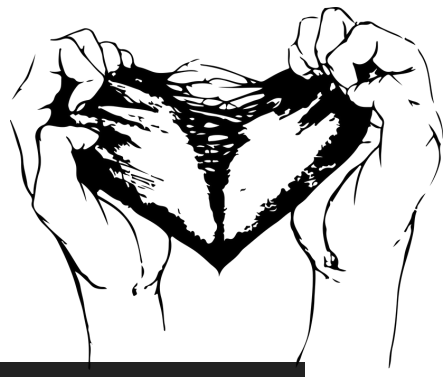

"Belladonna"- opowieść o dziewczynie, za którą ciągnie się śmierć

Maja Rage

Signa Farrow nie może umrzeć, nieważne jak mocno i jak często próbuje. Za to każdy z jej dotychczasowych opiekunów nie miał takiego problemu. Dlatego, gdy trafia do rezydencji swojej dalszej rodziny, jest zdeterminowana, by nie dopuścić znajomemu jej rozwojowi wypadków. Musi się jednak spieszyć - jeden zły ruch a znów będzie musiała się pakować w dalszą podróż, do kolejnych ludzi polujących na jej majątek. Do osiągnięcia wieku 20 lat i otrzymania go, zostało jej tylko kilka miesięcy, więc lepiej, by tym razem mogła spędzić w jednym miejscu dłuższą chwilę. Nawet jeśli tajemnicza choroba jej zmarłej ciotki przeszła na córkę, duchy nie dają jej spokoju, a Śmierć twierdzi, że Signa ma jego moce, nie traci nadziei. Szkoda tylko, że dwór pełny jest zagadek, których nie może nie rozwiązać, a przystojny stajenny sprawia, że myśli o rzeczach nieprzystających damie w jej położeniu. W końcu nowy sezon towarzyski tuż tuż. Chociaż nie ma rzeczy, z którymi ona i zapamiętany na pamięć podręcznik etykiety sobie nie poradzą.

*Zac*znę może od oceny części technicznej, bo to pierwsze co przyciąga wzrok wbrew stwierdzeniu "nie oceniaj książki po okładce". Pięknie zaprojektowana, z barwionymi na różowo brzegami, naprawdę już po samych kolorach i elementach graficznych widać, że książka pełna jest trucizn, także bez większego zagłębiania się mogę powiedzieć, że jestem nimi zachwycona.

Przechodząc dalej - długość rozdziałów i wielkość liter są naprawdę przystępne dla czytelnika, dzięki nim można pochłaniać strony w naprawdę krótkim czasie. Sprzyja temu również styl pisania, jednocześnie prosty, acz wciągający, pokazujący myśli i zagubienie młodej, starającej się wykształcić, ambitnej dziewczyny. Odczucia te podkreśla dość spójnie napisana fabuła, z drobnymi błędami, ale to zdarza się w każdej książce.
Ogólnie jest przyjemna, ciekawa i ma magiczny, jesienny klimat. Dałabym jej 4/5 i jak najbardziej polecam do przeczytania.

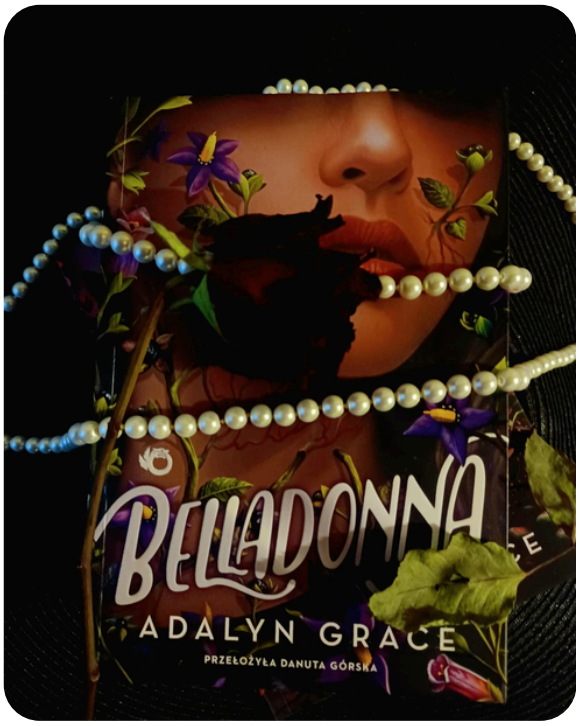

Piotr Zaniuk

15-lecie "Total Drama: World Tour"

"Total Drama Island" lub jak kto woli – „Wyspa Totalnej Porażki" jest jedną z najbardziej rozpoznawalnych seriali animowanych z lat 2000 na świecie, głównie przez swoją kreskę, specyficzny humor i genialne postacie. Według fanów trzeci sezon serii – „Total Drama: World Tour" („Totalna Porażka w Trasie") jest najlepszym sezonem ze wszystkich i 10 czerwca będzie obchodzić swoje 15-lecie.

„Total Drama: World Tour" jak sama nazwa wskazuje, jest zwiedzaniem całego świata, ale z licznymi wyzwaniami, eliminacjami i dramami. Chris McLean, prowadzący „Total Dramy" kolejny raz oferuje milion dolarów dla zwycięzcy. Powraca 15 oryginalnych uczestników będących w poprzednich sezonach: Heather, Owen, Gwen, Duncan, Courtney, Noah, Leshawna, Lindsay, Tyler, DJ, Izzy, Ezekiel, Cody, Bridgette oraz Harold, tym razem z nową motywacją do zwycięstwa. Dodatkowo dochodzi trzech nowych uczestników a razem z nimi mnóstwo problemów: Alejandro - idealny manipulator, który swoim pięknem zawraca wszystkim w głowie, Sierra – psychofanka programu i jednego uczestnika, Cody'ego, któremu nie daje spokoju, oraz Blaineley – diva, która prowadzi program „Celebrity Manhunt".

W tym sezonie powstaje mnóstwo nowych wątków. Duncan i Courtney są najbardziej toksycznym związkiem w historii animacji, ostatecznie delikwent zdradza swoją dziewczynę dla Gwen.

Źródło: https://www.filmweb.pl/serial/Totalna+pora%C5%BCka-2007-484288/photos/961247

Alejandro eliminuje co drugiego uczestnika dzięki swoim technikom, a jego wygląd tylko tutaj pomaga w dojściu do finału. DJ przez uszkodzenie zmumifikowanych zwierząt dostaje „klątwę" i przez to wszystko mu nie wychodzi. Leshawna wreszcie mogła odegrać się na Heather, porzucając wyzwanie i wybijając zęby swojej rywalce podczas bójki. Team Victory padł jako pierwszy, o ironio, nazwa im nie pomogła w szczęściu. Alejandro stał się wrogiem publicznym numer jeden, gdy już każdy odkrył jego taktyki. Dodatkowo Bridgette zdradziła swojego chłopaka, Geoffa, który razem z Blaineley prowadzili „Aftermarth", zanim dodano ją do gry.

Cały powyższy opis tylko pokazuje, ile dramy było w tym sezonie. „World Tour" znany jest również jako musical, ponieważ zasadą w grze jest śpiewanie piosenek, aby nie zostać zdeklasyfikowanym z programu. Wiele utworów w serialu to parodie istniejących już tytułów np. „Shear the Sheep" było wzorowane na „Back in Black" od AC/DC. "We Built Gwen's Face" było wzorowane na "Dancing Queen" od Abby a „Blainerific" było inspirowane „Fergalicious" od Fergie.

Ten sezon jest ulubiony wśród fanów serii, mimo kilku wad. Jednak część postaci wypadła gorzej niż w 1 lub 2 sezonie, co niektórzy wytykają. Niektórzy bohaterowie są słabsi niż byli wcześniej i nie mają już tak śmiesznych momentów, jak w poprzednich sezonach. Natomiast kilka zmieniono na plus, np. Heather, ze wstrętnej antagonistki z 1 sezonu została tragiczną bohaterką w 3. Postacie typu Noah i Tyler również dostali zasłużony screentime, którego mieli bardzo mało w 1 sezonie.

„Total Drama Island" oficjalnie wróciła po kilku latach nieobecności w 2023 roku z rebootem o tej samej nazwie, z nowymi uczestnikami i wyzwaniami. Mimo wieku seria nadal posiada ogromny fandom, który trzyma kciuki za kolejny sezon z nowymi postaciami, które mieliśmy okazję poznać dwa lata temu.

“If we werevillains” M.L.Rio – “A jeśli jesteśmy złoczyńcami” znane wcześniej jako “Teatr złoczyńców”, powieść o miłości, obłędzie i sztuce

Maja Rage

“Oliver Marks wychodzi z więzienia za przestępstwo, które mógł popełnić lub nie.”
Grupa studentów z elitarnego artystycznego college’u pełni w życiu te same role co na scenie. Bohater. Złoczyńca. Tyran. Kusicielka. Pierwsza naiwna. Statysta. Ich życie, zachowania, myśli, to wszystko opiera się na roli jaką przyszło im grać. Wszystko zmienia się w momencie, w którym sztuka i obsada się zmieniają, a oni dostają do zagrania wcześniej nieznane pozycje. Stają się sobie obcy, w życiu i na scenie. Szkoda, że akurat w momencie, w którym jeden z nich ginie, a oni muszą udowodnić, że są niewinni, mimo, że każdy z nich ma nutkę szaleństwa, dramatyzm i motyw by popełnić zbrodnię.

Jest to książka, którą chciałam przeczytać od dawna, jeszcze pod pierwszą nazwą, i w końcu na początku 2023 mi się udało. Pod koniec też. Nigdy nie zdarzył mi się rereading w tym samym roku więc też było to dla mnie sporym zaskoczeniem. W tym roku nastąpił kolejny raz, śmiało można zatem założyć, że jest to jeden z moich ulubionych tytułów.

Zacznijmy od okładki, bo jest śliczna. Dosłownie czuć dark akademia vibe na kilometr, i ma znaczenie dla całości powieści, tak jak Szekspir. Ogólnie polecam czytać te dialogi ze sztuk. Za pierwszym razem niektóre pomijałam bo nie miałam siły ich czytać, i muszę przyznać, że za drugim jak już to zrobiłam książka nabrała głębszego znaczenia.

Wszystko jest przemyślane, i trzeba to docenić. Nauczyło mnie to, że naprawdę każde zdanie może być istotne na tle całości. No właśnie, pierwsze i drugie czytanie, niczym ustawy, zdaje się normalną czynnością, ale zmienia książkę. I to mocno. Zauważacie niektóre rzeczy, rozumiecie albo i nie inne zachowania.

Dla mnie zmiana też była mocna. Przeczytałam ją raz, stwierdziłam że koniec był za szybki, za pospieszny, brakowało mi w niej czegoś, nie dużo, ale na tyle stymulującego, na tyle potrzebnego, że nie wiedziałam jak ją ocenić. Za drugim razem dostrzegłam pewne rzeczy, pewne powiązania, które pozwoliły mi się nią cieszyć i ocenić dobrze. Bo jest dobra.

Zanim ją przeczytałam, wiedziałam już, że ma mocne nawiązania do tajemnej historii, w pewien sposób jest bardzo podobna, jednak w inne zupełnie różna. Nie mogę powiedzieć za dużo, żeby nie zaspojlerować głównego wątku, pozwolę więc ten aspekt ocenić wam samym.

Kocham te postacie, otoczenie, słowa. W każdej książce słowa są ważne, przecież jest z nich stworzona, jednak tu kryje się w nich coś mrocznego i magicznego. Naprawdę jest hipnotyzująco magnetyczna, przyciąga i nie opuszcza myśli, chociaż może wam się zdawać że już dawno o niej zapomnieliście.
Nie jest to książka idealna, ale taka chyba nie istnieje, bo wszystko zależy od gustu. Ale naprawdę wam ją polecam, warto się pogłowić, wczuć w rolę bohatera i poszukać mordercy. I naprawdę zachęcam do zapoznania się z nią nawet kilka razy, bo pomimo poznania zakończenia i tak was porywa.

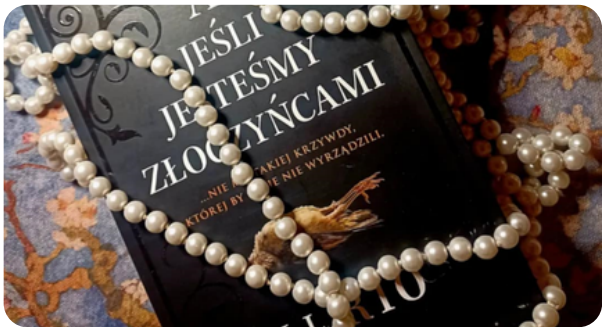

4,5/5

Historia Polski na Eurowizji

Piotr Zaniuk

Konkurs Piosenki Eurowizji to dla wielu osób coroczna tradycja. Konkurs składa się z dwóch półfinałów oraz finału a państwa rywalizujące ze sobą głównie należą do Europy. Polska swój debiut na Eurowizji miała w 1994 po tym, jak TVP dołączyło do EBU w 1993 roku.

LATA 90.

Pierwszą i zarazem najwyżej ocenioną reprezentantką w historii Polski była Edyta Górniak ze swoją piosenką „To nie ja!". Zajęła wtedy 2 miejsce w finale, mając 60 punktów mniej od Irlandii. Górniak straciła punkty przez złamanie ówczesnego regulaminu, ponieważ zaśpiewała fragment piosenki w języku angielskim, tłumacząc się bólem spowodowanym zapalaniem gardła, krtani i tchawicy. Regulamin nakazywał wykonanie utworu w języku ojczystym. Polska ponownie wzięła udział w 40. Konkursie Piosenki Eurowizji w 1995 roku. Reprezentowała nas Justyna Steczkowska z piosenką „Sama". Niestety nie wyszło jej tak dobrze jak Górniak i ostatecznie zajęła 18 miejsce z 23 reprezentacji. W 1996 roku Polskę reprezentowała Katarzyna Kowalska z utworem „Chcę znać swój grzech..." i zajęła 15 miejsce, w półfinale jak i w finale. W 1997 roku reprezentantką została Anna Maria Jopek z utworem „Ale jestem". Natalia Kukulska dostała zaproszenie do reprezentowania Polski, które odrzuciła. Anna zajęła 11 miejsce. Reprezentant Polski w 1998 roku został wyłoniony przez wewnętrzne eliminacje dokonane przez pięcioosobową komisję i został nim zespół Sixteen. Zagrali swój utwór „To takie proste" i zajęli 17 miejsce W 1999 roku przedstawiciel został wybrany wewnętrznie przez TVP, z tym że najpierw wybrali utwór, później szukano wykonawcy. Nie było takiej formy w poprzednich latach. Piosenka „Przytul mnie mocno" ostatecznie trafiła do Mieczysława Szczęśniaka, który zajął 18 miejsce.

LATA 2000

Polska nie mogła przystąpić do konkursu w roku 2000. Ówczesny regulamin zabraniał uczestnictwo kraju w 45 edycji jeśli mieli za słaby wynik w poprzednim roku. W 2001 roku Polska wróciła do konkursu i wybrani kompozytorzy dostali zlecenie – napisać piosenkę na konkurs. Natalia Kukulska ponownie odrzuciła ofertę. Ostatecznie Polskę reprezentował Andrzej Piaseczny z utworem „2 Long" w języku angielskim, gdzie każda poprzednia reprezentacja TVP śpiewała po polsku. Zajął 20 miejsce i po finale został uznany za najgorzej ubranego uczestnika na Eurowizji 2001. Jak w 2000 roku, przez słaby wynik Polska ponownie nie mogła wziąć udziału w 47 edycji. W 2003 roku po raz pierwszy zostały zorganizowane publiczne eliminacje wyłaniające przedstawiciela Polski. Ostatecznie wybrano zespół Ich Troje z piosenką „Keine Grenzen – Żadnych granic" i zajęli 7 miejsce w finale. W 2004 roku Blue Cafe zajęli 17 miejsce z utworem „Love Song". W półfinale byli w top 11. Reprezentant 50 edycji w 2005 roku został wybrany wewnętrznie przez komisję, której sekretarzem był Jacek Cieślak z „Rzeczpospolitej". Zniechęciło to niektórych zainteresowanych jak zespół Vrigin. Zostali wybrani Ivan i Delfin z utworem „Czarna dziewczyna" i zajęli 11 miejsce w półfinale niedostając się do finału. Wybór reprezentanta na kolejną edycję w 2006 roku został dokonany przez telewidzów i sześcioosobową komisję jurorską. Ich Troje feat. Real McCoy z piosenką „Follow My Heart" zajęli 11 miejsce w półfinale, przez co nie dostali się do finału. W 2007 roku zespół The Jet Set z utworem „Time to Party" zajęli 14 miejsce w półfinale i jak w dwóch poprzednich edycjach, znowu Polska nie dostała się do finału.

O wyborze reprezentanta 53 edycji Eurowizji zdecydowali telewidzowie i jurorzy w stosunku 50:50 i wybrano Isis Gee z „For Life". Reprezentantka zajęła 24, przedostatnie miejsce w finale. TVP myślała nad wycofaniem się z 54 edycji Eurowizji w Moskwie, ale ostatecznie pojawiła się z „I Don't Wanna Leave" zaśpiewaną przez Lidię Kopanię. Polska zajęła 12 miejsce w półfinale nie dostając się do finału.

LATA 2010

Reprezentant edycji z 2010 roku miał być wybrany poprzez eliminacje krajowe, ale fani domagali się udziału Marcina Mrozińskiego i wystosowali petycję do TVP. Wybrano ostatecznie Mrozińskiego z utworem „Legenda" i nie dostał się do finału, zajmując 13 miejsce w półfinale. Eliminacje do kolejnej edycji zwyciężyła Magdalena Tul z utworem „Jestem" i zajęła 19 miejsce w półfinale nie mając szans na finał. W 2012 i 2013 roku Polska nie brała udziału w Konkursie Piosenki Eurowizji. W oświadczeniu dla prasy podano, że w 2012 TVP „kieruje swoje siły i środki na rzecz Euro 2012 i Igrzysk Olimpijskich". O edycji z 2013 nie podano konkretnych powodów jak i nie transmitowano obu edycji Eurowizji w polskiej telewizji (mimo, że w poprzednich latach gdy Polska nie brała udziału to i tak transmitowano program). Reprezentant 59 edycji konkursu został wybrany przez komisję jurorską powołaną przez TVP.

Przedstawicielami Polski zostali Donatan i Cleo z utworem „My Słowianie – We Are Slavic" dostając się do finału i zajmując 14 miejsce. Do reprezentacji Eurowizji w 2015 roku TVP wybrało Monikę Kuszyńską z piosenką „In The Name of Love", która zajęła 23 miejsce w finale. Początkowo reprezentanta 61 edycji miała również wybrać TVP, to ostatecznie poinformowano że przedstawiciel będzie wybrany przez krajowe eliminacje. Edyta Górniak rok wcześniej chciała wrócić na Eurowizję, to samo w 2016, ale ostatecznie zwyciężył Michał Szpak z piosenką „Color of Your Life". W półfinale zajął 6 miejsce, a w finale 8. Do 62 edycji konkursu TVP poinformowało, że również będą eliminacje krajowe. Wybrano Katarzynę Moś z utworem „Flashlight" i zajęła 22 miejsce w finale. Rok później największą liczbę głosów otrzymali Gromee z Lukasem Meijerem za piosenkę „Light Me Up". Zajęli 14 miejsce w półfinale niedostając się do finału. W 2019 roku wewnętrzny wybór zwyciężył zespół Tulia z utworem „Fire of Love (Pali Się)". Jak w poprzednim roku, nasi reprezentanci nie dostali się do finału zajmując 11 miejsce w półfinale.

LATA 2020

Reprezentant kraju w 65 edycji Eurowizji został wyłoniony w ramach specjalnego wydania programu „Szansa na sukces. Eurowizja 2020". 21 uczestników zostało podzielonych na 3 odcinki eliminacyjne, a jurorzy – Michał Szpak, Cleo i Gromee wyłaniali finalistów. Wygrała Alicja Szemplińska z utworem „Empires", lecz do konkursu nie doszło przez pandemię COVID-19. W 2021 w programie „Pytanie na śniadanie" poinformowano, że TVP wybrało Rafała Brzozowskiego jako reprezentanta Polski utworem „The Ride". Wybór został mocno skrytykowany przez ludzi, media i ekspertów muzycznych. Ostatecznie Brzozowski nie dostał się do finału zajmując 14 miejsce w półfinale. W 2022 roku odbyły się eliminacje na reprezentanta Polski – „Tu bije serce Europy! Wybieramy hit na Eurowizję!". Zwyciężył Krystian Ochman z piosenką „River". Zajął 12 miejsce w finale. Preselekcje do 67 edycji Eurowizji wygrała Blanka z utworem „Solo". Wybór spotkał się z falą krytyki, tak jak w przypadku Brzozowskiego. Ostatecznie Blanka zajęła 19 miejsce w finale. Reprezentantką podczas 68 edycji Eurowizji została Luna. Fani również nie byli zbytnio zadowoleni, często nazywając ją „podróbką" Lady Gagi. Piosenkarka ostatecznie nie dostała się do finału zajmując 12 miejsce w półfinale. Zanim wybrano przedstawicielkę Polski na tegorocznej Eurowizji to pojawiły się plotki o chęci reprezentacji przez Jojo Siwę, amerykańską piosenkarkę, która nagle zaczęła o tym mówić w swoich mediach społecznościowych i stworzył się z tego jeden wielki mem. Telewidzowie ostatecznie wybrali Justynę Steczkowską z utworem „Gaja". Steczkowska powróciła na Eurowizję po dokładnie 30 latach z dokładnością co do dnia i miesiąca – od 13 maja 1995 do 13 maja 2025 roku. Piosenkarka dostała się do finału i zajęła 14 miejsce. Otrzymała 139 punktów od widzów a tylko 17 od jury. Fani Eurowizji z całego świata byli dość oburzeni tym i większość uważa, że Polska nie jest „zbytnio lubiana" przez jury. Fani byli zachwyceni występem Steczkowskiej i otrzymała ogromne wsparcie, również od innych uczestników. Niektórzy fani uważają, że Polska powinna wypisać się z Eurowizji, tym bardziej po wszystkich kontrowersjach i sprawach politycznych dookoła konkursu. Coraz więcej krajów ma negatywne zdanie o wydarzeniu, więc zostaje tylko czekać na oficjalne informacje o dalszym uczestnictwie Polski na Konkursie Piosenki Eurowizji.

Paranormalne zdolności w delikatniejszym wydaniu – „Później" Stephena Kinga

Aleksandra Kowalczyk

Młody chłopiec z paranormalnymi zdolnościami – brzmi jak fabuła połowy książek Kinga, jednak ta historia zdecydowanie się wyróżnia. „Później", opowiedziane z perspektywy dorosłego już Jamiego, opisuje losy niepełnej rodziny, w której pojawia się niesamowita zdolność widzenia zmarłych. Podana jest w znacznie subtelniejszej formie niż ma to w zwyczaju autor – jednak sama fabuła czytelnika nie daje wytchnienia.

Jamie Conklin to chłopiec, którego życie od najmłodszych lat nie oszczędzało. Wychowywany przez samotną matkę, zmagającą się z niestabilną sytuacją zawodową, obciążony był również obecnością chorego wujka przebywającego w domu opieki – a to dopiero początek. Pomimo trudności, Jamie nie tracił pogody ducha. Przyjazny starszy sąsiad, który chętnie dzielił się z nim swoją wiedzą, a także inni otaczający go ludzie – przede wszystkim kochająca mama – podnosili go na duchu. Wszystko zmienia się drastycznie w chwili, gdy Jamie widzi na ulicy człowieka, którego nikt inny nie dostrzega. W bardzo nieprzyjemny sposób dowiaduje się, że to osoba,

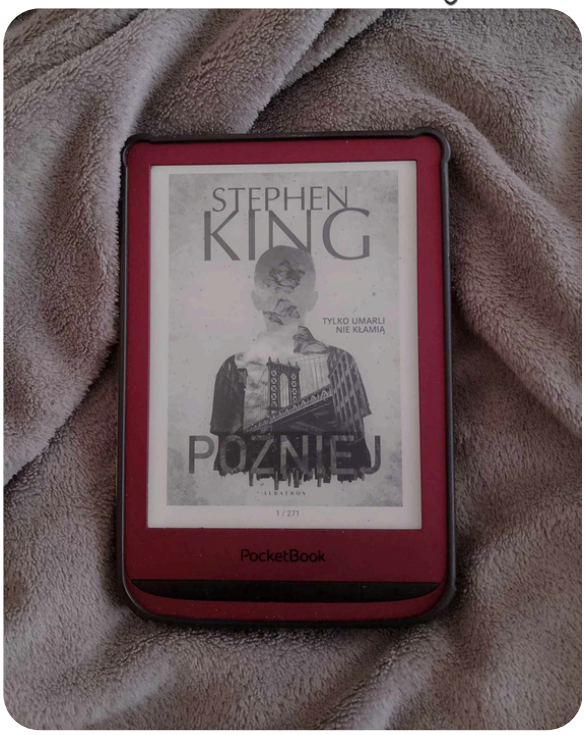

która zginęła chwilę wcześniej w wypadku samochodowym. Wydarzenie to wywiera na nim ogromne wrażenie – choć niekoniecznie w pełni negatywne. Chłopiec nie wie, dlaczego mu się to przytrafiło, uważa to za przekleństwo. Druga sytuacja, w której widzi ducha, ma miejsce w budynku, gdzie mieszka razem z mamą i niespodziewanie umiera żona wspomnianego wcześniej starszego sąsiada. To spotkanie nie jest dla Jamiego tak traumatyczne jak poprzednie, gdyż rozmawia z kobietą, która wygląda normalnie, nie ma żadnych ran czy widocznej krwi.

Mówi mu ona sekret związany z tym, gdzie ukryła cenną biżuterię i od tego się zaczyna. Chłopiec od tego momentu jest nierozerwalnie związany ze światem duchów i, chcąc czy nie, musi z nimi rozmawiać.

Oprócz wątku paranormalnego warto zwrócić uwagę na wątek dojrzewania. Jamie musiał dorosnąć szybciej niż rówieśnicy – od najmłodszych lat zmuszony był rozumieć i uczestniczyć w świecie dorosłych. Pokazuje ogromną dojrzałość emocjonalną, wie, komu ufać, a komu nie. Choć jest tylko chłopcem, który potrzebuje swojej mamy, przytulenia i zapewnienia, że wszystko będzie dobrze, to nieustannie prześladują go widma osób z deformowanymi twarzami, ciałami, ranami postrzałowymi i innymi.

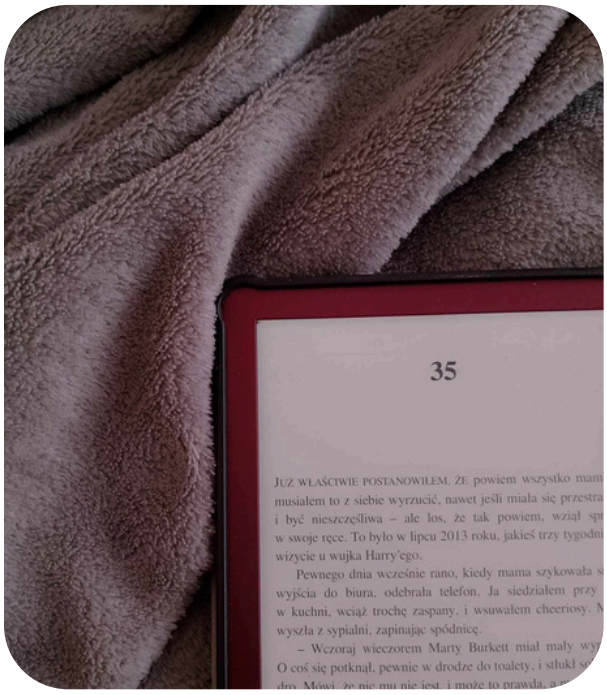

Ponadto nie może ich zignorować, przeżywa niejedno porwanie i spada na niego odpowiedzialność za potencjalną śmierć wielu ludzi. To zbyt wiele jak na takiego młodego człowieka, ma to na niego ogromny wpływ, co widać także w relacji z innymi.

Fabuła książki jest wartka – trudno uwierzyć, że liczy ponad dwieście stron. Choć narracja oczami dziecka sprawia, że opisy są mniej brutalne niż w innych powieściach Kinga, może to być zaletą dla wrażliwszych czytelników. Natomiast dla mnie i zakładam, że także dla innych czytelników, którzy pragną mocniejszych wrażeń, może się to wydać nieco ocenzurowane i nudne. Uważam, że nie jest to książka dla każdego, jednak mi bardzo się podobała, była lekką odskocznią od mroczniejszych historii, które wychodzą spod rąk Mistrza Horroru. Zakończenie również może wzbudzić mieszane uczucia, dalsze losy nie są do końca nakreślone, wydarzenia pozostają z otwartym do naszej interpretacji stwierdzeniem. Wprowadzenie do fabuły złego ducha nadaje fabule tempa i każe nam zastanowić się... czy świat zmarłych może mieć na nas aż tak duży wpływ?

Ewa Misiewicz

Aktualizacja Elderwood zawitała do Palii

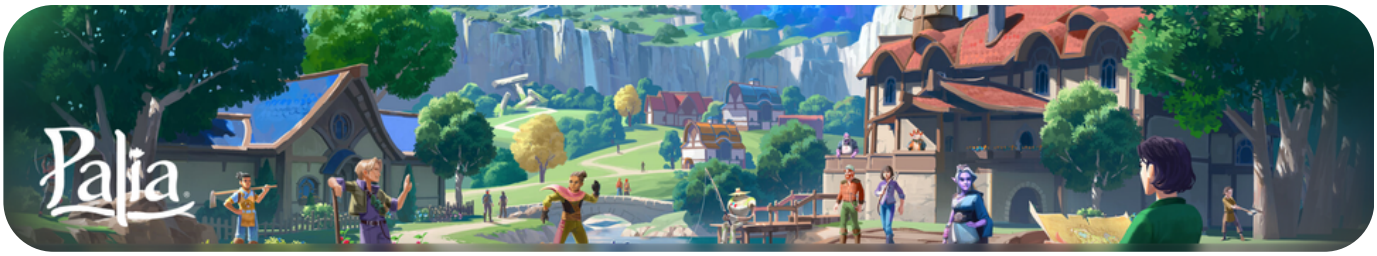

Społeczność graczy Palii ma powody do ekscytacji – najnowsza aktualizacja zatytułowana Elderwood właśnie trafiła do gry, wprowadzając szereg nowości, które odświeżają świat tej urokliwej produkcji. Najważniejszym elementem patcha jest zupełnie nowa mapa – tajemniczy, pełen nieodkrytych zakątków obszar, który zachwyca unikalną florą i fauną. Elderwood stanowi kontynuację głównego wątku fabularnego, rozwijając historię świata i jego mieszkańców. Dla miłośników eksploracji, zbieractwa i immersyjnego storytellingu to aktualizacja, której nie można przegapić.

Ale czym w ogóle jest Palia?

Pewnie zastanawiacie się, co to za gra wykopana z czeluści internetu. Palia jest określana mianem gry cousy MMO RPG i jest dostępna za darmo na Steam, Epic Games, Nintendo Switch lub jej oficjalnej stronie

Tworzona przez studio Singularity 6, w skład, którego wchodzą byli członkowie m.in. Blizzarda, RIOT czy Epic Games. Gra stawia przede wszystkim na chillowygameplay i przyjazne community. Ale od początku.

Zaraz po stworzeniu postaci dowiadujemy się, że trafiliśmy do wioski Kilima, zamieszkałej przez humanoidalną rasę, i jesteśmy jedynym żyjącym człowiekiem. Okazuje się, że ludzkość wyginęła. Szybko stajemy się obiektem zainteresowania mieszkańców, którzy są bardzo przyjaźni i chcą pomóc nam się zaaklimatyzować. Stajemy się właścicielem działki (coś niewyobrażalnego w rzeczywistości), dostajemy podstawowe narzędzia i tutaj w zasadzie zaczyna się nasza przygoda.

Stworzona przez nas postać może rozwijać 8 umiejętności takich jak gotowanie, łucznictwo, ogrodnictwo czy zbieractwo. Wraz z postępem rozgrywki możemy również ulepszać narzędzia. Wszystko to posłuży do rozbudowy otrzymanej działki i wykonywania zadań od mieszkańców Kilimy. Bo tak budowanie relacji z nimi jest jednym z fundamentów tej cousy gry. A wszystko to w bardzo przyjemnej oprawie audio-wizualnej. Do dyspozycji mamy teraz już 3 mapy. W trakcie eksploracji możemy pozyskać potrzebne nam materiał.

Tutaj spotykamy również innych graczy. Na jednym serwerze może przebywać maksymalnie 20 osób, więc nie musicie się martwić o jakąś rywalizację. Możemy z nimi współpracować, dodać się do party (co daje jeszcze więcej korzyści) i razem odkrywać tajemnice tego świata. Oczywiście jest to kwestia całkowicie opcjonalna, ale jestem przekonana, że każdego skusi przyjazność tego community.

No dobrze, ale co zostało dodane?

Aktualizacja Elderwood wnosi do Palii długo wyczekiwaną nowość – zupełnie nową mapę, która rozszerza granice znanego świata i otwiera przed graczami kolejne możliwości eksploracji. Region Elderwood zachwyca nie tylko malowniczymi krajobrazami, ale również unikalną florą i fauną, których nie znajdziemy w żadnej innej części gry. Pojawiły się nowe gatunki roślin do zbierania, nieznane dotąd stworzenia do obserwacji (i łapania), a także rzadkie surowce.

Aktualizacja wprowadza również nowe przepisy kulinarne, które można zdobyć i przyrządzać z wykorzystaniem składników znalezionych wyłącznie w Elderwood. Warto zajrzeć również do innych rzemieślników, aby zaopatrzyć się w kolejne receptury.

Co więcej, aktualizacja rozwija główny wątek fabularny, pozwalając zgłębić kolejne tajemnice przeszłości oraz relacje z ważnymi postaciami niezależnymi.

Dalsze plany na rozwój

Choć Elderwood dopiero co zadebiutował, twórcy Palii już uchylają rąbka tajemnicy na temat kolejnych kroków w rozwoju gry.W czerwcu 2025 roku planują opublikować oficjalną mapę rozwoju gry, która przedstawi plany na lato i dalszą przyszłość.
Już teraz zdradzono, że nadchodząca aktualizacja „Radiance Rising" (Patch 0.192) wprowadzi:

- nowe misje w Elderwood
- możliwość odblokowania własnego zwierzaka-kuriera
- nowe dynamiczne wydarzenie w Elderwood, pozwalające graczom zdobywać rośliny z tego regionu i uprawiać je na swojej działce
- jeszcze więcej miejsca na materiały – tego nigdy dość!
- nowe pluszaki i dekoracje

W dalszej perspektywie, gracze mogą spodziewać się wprowadzenia jednej z najbardziej wyczekiwanych funkcji, czyli hodowli zwierząt.Osobiście nie mogę się doczekać nowości. W oczekiwaniu wracam do podlewania swoich grządek.

Piotr Zaniuk

Kilka ikon Eurowizji

Konkurs Piosenki Eurowizji to szansa na sukces dla wielu wykonawców. Nawet jeśli już są popularni, to dzięki wydarzeniu ich twórczość jest poznawana przez kolejnych odbiorców. Konkurs ma wielu ikonicznych wykonawców, którzy na zawsze zmienili historię wydarzenia.

Idealnym przykładem jest zespół Maneskin, który został założony w 2016 roku. W 2017 roku wzięli udział w 11 sezonie włoskiego „X Factor", w którym zajęli 2 miejsce. W 2018 roku wydali swój pierwszy album studyjny, „Il ballo della vita", który osiągnął status trzykrotnej platynowej płyty. W 2021 roku wzięli udział w 71. Festiwalu Piosenki Włoskiej w San Remo z utworem „Zitti e buoni" i zwyciężyli. Dzięki temu reprezentowali Włochy na Eurowizji w 2021 roku i zajęli 1 miejsce w finale. Stali się jeszcze bardziej popularni, niż kiedykolwiek.

Mimo, że nie został zwycięzcą Eurowizji w 2023 roku, to podbił serca widzów na całym świecie – Käärijä. Zajął wtedy 2 miejsce z utworem „Cha Cha Cha" reprezentując Finlandię. Piosenkarz pokazał się w bardzo ciekawej kreacji, która zapadła w pamięć każdemu oglądającemu i stała się jego symbolem.
Jego piosenka stała się w pewnym rodzaju memem internetowym i bardzo kontrastowała z utworem Loreen, która zwyciężyła konkurs w 2023 roku.

Podczas drugiego półfinału na Eurowizji w 2024 roku Käärijä pojawił się z krótką wersją swojej piosenki. Miał również przeczytać głosowanie od Finlandzkiego jury, ale bez podawania przyczyny zrezygnował. Później ujawniono, że zrobił to przez dyskwalifikację Joosta Kleina.

Baby Lasagna jest kolejną ikoną Eurowizji, który jak Käärijä, zajął 2 miejsce w finale w 2024 roku. Artysta reprezentował Chorwację z utworem „Rim Tim Tagi Dim". Swoją karierę muzyczną zaczął w 2011 roku. Jego pseudonim artystyczny nie posiada znaczenia, po prostu jak sam powiedział, chciał coś „brzmiącego absurdalnie". Swój styl określa jako „czasem gotycka a czasem emo interpretacja lalki Kena od Mattela".

Na tegorocznej Eurowizji po występach finalistów Baby Lasagna razem z Käärijä mieli wspólny występ, w którym oboje śpiewali swoje eurowizyjne utwory w formie walki. . Scenografia była inspirowana grami bijatykami, a oboje piosenkarze mieli swoje wyróżniające się kolory, paski z ich pseudonimami i „HP" (hitpoints, życie) oraz tancerzy. Po mashupie swoich utworów zaśpiewali nowy singiel, „#eurodab". Po występie Käärijä krzyknął „Europapa thank you!" nawiązując do Joosta Kleina. Obu piosenkarzy jednak łączy coś więcej, niż 2 miejsce w finale – miłość do Rammsteina.
Wspomniany wcześniej Joost Klein miał reprezentować Holandię w 2024 roku, ale został zdyskwalifikowany przez skargę złożoną na niego. Został oskarżony o „niewłaściwe zachowanie" wobec osoby z ekipy produkcyjnej. Mimo, że został oczyszczony z zarzutów to nie dało się cofnąć dyskwalifikacji piosenkarza z konkursu.

Eurowizja jest pełna barwnych wykonawców, którzy na zawsze zmienili konkurs i zapisali się w jego historii wielkimi literami. Wyżej opisane osoby to tylko część świetnych unikalnych muzyków, którzy zasługują na jeszcze większą popularność.

Biała mewa – nowy początek

Wiktoria Zięba

8 maja podczas drugiego dnia konklawe zwołanego po śmierci papieża Franciszka w Kaplicy Sykstyńskiej w Watykanie, Robert Francis Prevost został wybrany biskupem Rzymu - 267. papieżem Kościoła katolickiego.

Długo wyczekiwany tradycyjny, biały dym, obwieszczający światu wybór nowej głowy Kościoła katolickiego, pojawił się tamtego dnia o godz. 18:07. Ponad 150 tys. osób powitało papieża Leona XIV na placu Świętego Piotra. W rejonach Watykanu zgromadziły się tłumy wiernych i turystów z całego świata. Z wyborem nowego biskupa Rzymu rozpoczęła się kolejna era. Jakie cele Robert Francis Prevos chciałby w niej zrealizować? Jakie poglądy ma nowy papież?

Kiedy Leon XIV pojawił się na balkonie Bazyliki św. Piotra, wygłosił swoje pierwsze przemówienie, w trakcie którego określił siebie mianem „syna św. Augustyna", podkreślając swoje przywiązanie do zakonu augustianów. Augustianów zalicza się do zakonów żebraczych. Prowadzą oni działalność naukową, misyjną, społeczną oraz pracują wśród ludzi chorych, ubogich, upośledzonych i odrzuconych na margines społeczeństwa.

9 maja 2025 Robert Prevos celebrował swoją pierwszą Mszę Świętą po wyborze na papieża. Głosił, że zostawszy następcą pierwszego z apostołów, musi dbać o to, aby Kościół był arką zbawienia, latarnią morską, która oświetla noc. W homilii zwrócił uwagę na coraz częstsze prześladowanie, pogardzanie i wyśmiewanie ludzi wierzących. Zaznaczył też, że dzisiaj wiara chrześcijańska przegrywa z technologią, pieniędzmi, sukcesem, władzą, przyjemnościami.

Tym samym papież pouczył, że brak wiary często pociąga za sobą dramaty, takie jak utrata sensu życia, zapomnienie o miłosierdziu, naruszanie godności człowieka, kryzys rodziny i wiele innych ran. Według Leona XIV postać Jezusa jest obecnie sprowadzana jedynie do roli lidera lub superczłowieka, i to nie tylko wśród niewierzących, ale także wśród wielu ochrzczonych. Chrystus istnieje współcześnie w naszych ludzkich umysłach jako osoba całkowicie pozbawiona znaczenia, co najwyżej ciekawa, która może wywoływać zdziwienie swoim niezwykłym sposobem mówienia i postępowania.

W kolejnych dniach swojego pontyfikatu, podczas spotkania z kardynałami, Leon XIV wskazywał, że w obliczu kolejnej rewolucji przemysłowej i rozwoju sztucznej inteligencji, Kościołowi stawiane są "nowe wyzwania w zakresie obrony godności ludzkiej, sprawiedliwości pracy". Pokazuje to, że Robert Prevos dostrzega współczesne zagrożenia dla Kościoła katolickiego oraz że jest on chętny do walczenia z nimi. Papież odniósł się również do wojny Izraela z Hamasem oraz Rosji z Ukrainą. Nakłaniał do zawieszenia broni, pomocy cywilom, wolności i konieczności pokoju. Tym samym wyraził swoje współczucie i wsparcie dla krajów uwikłanych w wojny. Słowa te wskazują, że los ludzi ginących w oddalonych krajach, nawet tych gdzie przeważa zupełnie inna religia, nie jest papieżowi obojętny.

Poglądy papieża Leona XIV są raczej konserwatywne. Krytykuje koncepcję gender i sprzeciwiał się wprowadzeniu nauczania w tym zakresie, stwierdzając, że propagowanie ideologii gender jest mylące, ponieważ ma na celu tworzenie płci, które nie istnieją. Sprzeciwia się przyjmowaniu kobiet do stanu duchownego jako diakonów. Dystansuje się wobec kultury popularnej z powodu promocji przekonań i praktyk sprzecznych z Ewangelią, a konkretnie homoseksualnego stylu życia i alternatywnego modelu rodziny złożonej z dwóch partnerów tej samej płci i adoptowanych przez nich dzieci. Jest zdecydowanym przeciwnikiem aborcji, kary śmierci i eutanazji. Ponadto już w przeszłości wielokrotnie podkreślał, że należy skutecznie przeciwdziałać degradacji naszej planety. Ostrzegał, że człowiek powinien panować nad naturą, a nie być dla niej tyranem.

Wielu ludzi, zwłaszcza Polaków, dostrzega w nowym papieżu Leonie XIV cień świętego Jana Pawła II. Jego wygląd i ciepłe spojrzenie budzą wspomnienia o papieżu-Polaku, który odmienił oblicze Kościoła i świata. Dla wielu historia zatocza koło, jakby z Watykanu znów przemawiał ktoś, kto niesie nadzieję w czasie niepokoju.

Pierwszymi słowami, jakie papież Leon XIV wypowiedział w stronę Polaków, były: „Serdecznie pozdrawiam pielgrzymów polskich. Obraz pól, zasianych ziarnem, harmonijnie wpisuje się w krajobraz waszej pięknej, ojczystej ziemi. Pozwólcie, by także ziarno Słowa Bożego mogło w was zakiełkować i wydać obfity plon. Słuchajcie tego słowa z uwagą, by móc dokonywać mądrych wyborów w życiu osobistym, rodzinnym i społecznym".

Po śmieci papieża Franciszka, podczas konklawe nad Kaplicą Sykstyńską krążyły białe mewy, niektóre z nich z młodymi - rzadki i symboliczny widok, który wielu odczytało jako znak nowego początku. Niektórzy wierzący uznali te ptaki za znak narodzin nowej ery w Kościele, czyli ery pokoju, nadziei i odrodzenia. Mewy przypomniały, że Duch Święty działa czasem w najbardziej nieoczekiwanych symbolach. W ich obecności wielu dostrzegło zapowiedź przyszłości, w której wiara i odwaga znowu uniosą ludzkie serca ku niebu.

fot. Guglielmo Mangiapane, REUTERS.

ZAOBSERWUJ
nasze social media

facebook.com/MagazynPresik

instagram.com/presik_ujk

tiktok.com/@presik_ujk

PRESiK

Magazyn Studentów Uniwersytetu Jana Kochanowskiego

CHCESZ SIĘ Z NAMI SKONTAKTOWAĆ CZY DO NAS DOŁĄCZYĆ? NAPISZ NA PRESIK_UJK@OP.PL LUB W FORMULARZU NA STRONIE

https://presik.ujk.edu.pl/contact/

WYDANIE Z DNIA 10 CZERWCA 2025